

Prorok Niecodzienny

Grudzień 2015, nr 2



*„Pada śnieg, prószy śnieg,
wszędzie go nawiało.
Dachy są już białe,
na ulicach biało”.*

Józef Czechowicz

Święta Bożego Narodzenia



Święta Bożego Narodzenia są świętem upamiętniającym narodziny Jezusa Chrystusa. To stała uroczystość liturgiczna przypadająca na 25 grudnia. Święto to poprzedzone jest okresem czterotygodniowego oczekiwania, zwanego adwentem.

Liturgicznie Święto Bożego Narodzenia rozprzestrzeniło się począwszy od IV w. Celebracja tego święta stawała się również popularna w Kościele wschodnim. W nocy, zazwyczaj o północy, w Kościołach rzymskokatolickich rozpoczyna się uroczysta msza zwana Pasterką. W krajach o tradycji katolickiej, prawosławnej i protestanckiej pierwszy dzień Bożego Narodzenia jest dniem wolnym od pracy. Atrybutami Bożego Narodzenia są opłatek, kolędy, choinka, prezenty, karp czy makówki.

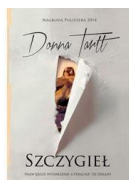
Święta Bożego Narodzenia to okres, gdy spotykamy się z bliskimi, by wspólnie podzielić się opłatkiem, złożyć życzenia oraz zaśpiewać kolędy. Każdy z Nas przeżywa ten czas inaczej. Dla jednych jest to okres wielkich zmian, a dla drugich czas zadumy i melancholii.

Święta Bożego Narodzenia to czas, kiedy każdy z nas w szczególny sposób pragnie ciepła i ludzkiej życzliwości. Wtedy też słowa, które sobie przekazujemy nabierają ogromnej mocy .

Życzymy uczniom, pracownikom szkoły, by te wyjątkowe chwile przyniosły spokój, nadzieję i wszelki dostatek, a Nowy Rok 2016 spełnił najskrytsze marzenia .

Zespół redakcyjny

„– Co kupić bratu pod choinkę? – Może książkę? – Nie, książkę już ma”. Tak mówi stary dowcip. My zachęcamy jednak do kupienia tej drugiej, a nawet trzeciej i czwartej książki, dając wam małą podpowiedź.



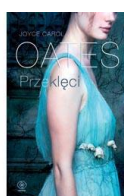
Donna Tartt, **Szczygieł**

Amerykański bestseller daje czytelnikowi przyjemność lektury podobną do tej, jaką ma się w dzieciństwie, gdy czyta się powieści przygodowe. No i można się poczuć przez chwilę jak dwunastoletni sierota, który błąka się po Nowym Jorku.



Stephen King, **Znalezione nie kradzione**

W nowej powieści „Znalezione nie kradzione”, będącej kontynuacją „Pana Mercedesa”, trafiamy na znane elementy: jest psychopata, są przerażające zbrodnie. Jednak cała sensacyjna fabuła z mrocznym, jak zazwyczaj u Kinga, finałem ma w „Znalezione nie kradzione” drugorzędne znaczenie. Nowa powieść Kinga stanowi rodzaj hołdu złożonego literaturze.

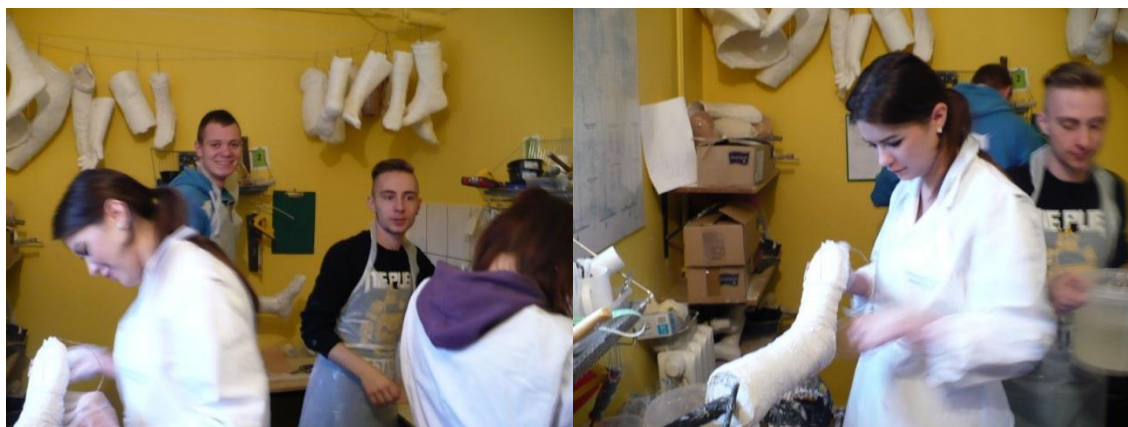


Joyce Carol Oates, **Przekłęci**

Małe, spokojne uniwersyteckie miasteczko Princeton aż się prosi o jakąś krwawą legendę. Stworzyła ją Oates w swojej gotyckiej powieści rozgrywającej się na początku XX wieku. Powieść imponuje rozmachem, erudycją, świetnymi portretami postaci. Nawet Stephen King bardzo ją chwalił, chociaż to nie groza jest silną stroną Oates, tylko obserwacje obyczajowe. I baśń, którą też tu znajdziemy.

Migawki z życia szkoły

Uczniowie klasy IV technikum ortopedycznego mają już poza sobą próbny egzamin potwierdzający kwalifikacje zawodowe, który odbył się w dniach 12-13 listopada 2015 w pracowni modelarstwa i krawiecko kaletniczej. Ich zmagania przedstawiamy na zdjęciach „z ukrycia”.



Światowy Dzień Pluszowego Misia obchodzony jest na całym świecie w dniu 25 listopada. Z tej okazji w Bibliotece Miejskiej w Świnoujściu zorganizowano spotkanie misiów z naszego miasta. W spotkaniu misiów wielu pokoleń wzięły również udział misie zebrane w naszej szkole. Prezentujemy je na zdjęciu zamieszczonym poniżej. Trudno sobie wyobrazić dzisiejszy świat bez Pluszowego Misia. Jest towarzyszem dzieci i dorosłych w świecie bez trosk zabawy oraz przyjacielem-powiernikiem największych sekretów i tajemnic. Chyba nie ma domu, w którym na półce, łóżku lub fotelu nie siedzi miś. Mimo coraz nowocześniejszych i coraz bardziej atrakcyjnych zabawek,

moda na misie nie przemija, bo "czy to jutro, czy to dziś, wszystkim jest potrzebny Miś!"



Świąteczny kącik smakosza.

Święta Bożego Narodzenia to czas magiczny, czas wyciszenia, spokoju, radosnych spotkań w rodzinnym gronie, obdarowywania się prezentami i delektowania znakomitą kuchnią. Święta Bożego Narodzenia w każdym domu smakują inaczej. Barszcz z uszkami, zupa grzybowa, schab ze śliwką, kluski z makiem to potrawy, których nie może zabraknąć w świątecznym menu. Niektórzy nie wyobrażają sobie świętowania bez bigosu, inni bez piernika, jeszcze inni bez stosu aromatycznych pierogów, kutii czy makówek. Święta pachną cynamonem, goździkami, czekoladą i miodem. Nasz propozycja na świąteczne wypieki to *babeczkę czekoladowo-kawowe*, które można też pięknie udekorować .



CIASTO

12,5 dag miękkiego masła
12,5 dag brązowego cukru
2 duże jajka, 1 łyżka kakao
12,5 dag mąki pszennej
1/2 łyżeczki sody oczyszczonej
1/2 łyżeczki proszku do pieczenia
1 łyżka kawy rozpuszczalnej
(miałkiej)

5 dag czekolady deserowej
1 łyżka mlek
POLEWA
10 dag czekolady deserowej
1,7 dag masła
2/3 łyżeczki kawy rozpuszczalnej
biała czekolada do dekoracji

Przepis:

Miękkie masło i cukier utrzeć (zmiksować mikserem na najwyższych obrotach) do białości.

Dodać jajka i zmiksować. Następnie dodać mąkę wymieszaną z sodą i proszkiem do pieczenia, kakao i kawę. Całość wymieszać łyżką, a potem zmiksować do uzyskania gładkiej masy. Czekoladę rozpuścić w kąpielu wodnej, dodać do masy i wymieszać (zmiksować do połączenia się składników). Na koniec dodać mleko i ponownie zmiksować.

Formę na muffinki wyłożyć papilotkami, wyłożyć łyżeczką ciasto. Piec przez 20 minut w temperaturze 200 stopni C do tzw. suchego patyczka (bez wcześniejszego nagrzewania piekarnika). Wyjąć z piekarnika i przestudzić na kratce.

Przepis na polewę:

Czekoladę połamać na kawałki, dodać masło oraz kawę. Całość rozpuścić w kąpielu wodnej, na koniec wymieszać. Wystudzone babeczki połączyć polewą czekoladowo - kawową i udekorować wiórkami białej czekolady (czekoladę zetrzeć nożykiem do warzyw).

Smacznego!

Uwagi:

Czekoladę deserową można zastąpić gorzką. Jeśli wydaje nam się, że ciasto jest dość gęste można dodać jeszcze 1 łyżkę mleka i całość wymieszać. Białą czekoladę można zetrzeć na tarce jarzynowej na dużych otworach (czekoladę włóżmy wcześniej do lodówki, nie będzie się rozpuszczać, dzięki temu wiórki będą ładniejsze).

Smacznego!

Kącik czytelniczy.

Ciąg dalszy opowiadania napisanego przez uczennicę naszej szkoły.

Diana i Złodzieje 2

Diana usiadła na starym pieńku, próbując zebrać myśli.

-Do ciężkiego licha! Dlaczego Miroth pracuje dla króla? -pytała samą siebie, nagle wpadł jej do głowy pomysł. -Wiem! Odwiedzę moją starą znajomą i zapytam. -po jakimś czasie dotarła do starej, zniszczonej chaty na skraju lasu. Zapukała do drewnianych drzwi i usłyszała gruby, męski głos:
-Do stu beczek rumu, kogo tam niesie? -nagle przed jej oczyma, stanął krępy krasnolud.

-Diana! -roześmiał się rubasznie.

-Berdin! -odparła radośnie, po czym uścisnęła starego przyjaciela.

-Co tu robisz, do kroćset? -zapytał, wchodząc razem z Dianą do środka starej, rozklekotanej chaty.

-O to samo mogłabym zapytać ciebie, ale powiem ci. Muszę dowiedzieć się pewnej rzeczy -nie zdążyła dokończyć, bo nagle do niewielkiego saloniku z kominkiem, weszła starsza kobieta.

-Diana, co cię tu sprowadza, młoda damo? -zapytała zaskoczona.

-Kasthel, muszę się czegoś dowiedzieć. To bardzo ważne. -rzuciła złotowłosa, odgarniając loki opadające jej na twarz.

-W czym mogę ci pomóc? -w tym czasie Berdin, przysłuchując się rozmowie, usiadł w bogato zdobionym, drewnianym fotelu i począł patrzeć się na ogień, którego płomienie tańczyły wesoło w kamiennym kominku.

-Pamiętasz Mirotha? -nagle Berdin wstał i wyciągnął swój kordelas.

-Nie wymawiaj przy mnie imienia tego nędznego szczura lądowego! -Kasthel gestem ręki nakazała usiąść krasnoludowi.

-Spokojnie Berd. -uspokoila go Diana.

-Miroth jest tutaj? -zapytała wiedźma.

-Tak. Podawał się za księcia Zacharego, a teraz mnie ściga. -Kesthel zamyśliła się.

-Zapewne ma to związek z nagrodą za twoją głowę. -odparła, po chwili. Diana wzruszyła ramionami.

-Nie wiem, może i tak. W każdym razie, ciekawi mnie dlaczego współpracuje z królem. Przecież go nienawidzi.

-Posłuchaj mnie moja droga. -przerwała jej Kesthel. -Król jest już stary. Zapewne Miroth czyha na jego tron, bo chce przejąć władzę. Dlatego mu służy.

-To może być prawda, ale przecież król ma syna. To on powinien przejąć władzę. -powiedziała beznamiętnie Diana, gdy wtrącił się Berdin:

-Tylko by spróbował, a pierwszy przeszył bym go moim kordelasek, do kroćset.

-Już sobie to wyobrażam. -zarechotała złotowłosa, po czym zwróciła się do wiedźmy:

-Wracając do sprawy, dobrze by było, gdybym poszła do króla osobiście i poprosiła o wyjaśnienie.

-Jeśli tam pójdziesz, sama skazesz się na śmierć. -wyjaśniła Kesthel.

-Jeśli tam nie pójde, Miroth zostanie królem. -zripostowała. -A na to nie

mogę pozwolić. -Kesthel usiadła na przeciwko Berdina, myśląc.

-Dobrze. Weź to. -odparła i wstała po chwili. Podeszła do Diany i wręczając jej fioletowy, mały flakonik, szepnęła:

-Jeśli będą chcieli cię pojmać, rozbij to, a znikniesz i przeniesiesz się tutaj. - Diana pokiwała głową w geście podziękowania i dodała:

-Dziękuję Kesthel. Kolejny raz, ratujesz mi życie. -uśmiechnęła się serdecznie, po czym pożegnała się z przyjaciółmi i opuściła chatę.

Gdy wkroczyła do miasta, strażnicy od razu ją pojмали i przyprowadzili przed oblicze króla, przy którym niczym wierny pies, stał Miroth.

-Ukłoń się przed obliczem, naszego, miłościwego króla. -syknął brunet. Diana lekko się ukloniła i rzuciła:

-Kto by pomyślał Miroth, że wyrośniesz na zdrajcę. Zapomniałeś jednak o jednej, ważnej rzeczy. -uśmiechnęła się złośliwie, po czym powiedziała dumnie:

-Kto raz pozna Kodeks Zbójów, ten na zawsze nim pozostanie.

-Milcz! -uciszył ją król. -Ciesz się ostatnimi chwilami życia, bo zamierzam skazać cię na śmierć.

-Zanim jednak to zrobisz, Wasza Wysokość, chcę zapytać o jedną rzecz. -dodała. Władca zastanowił się przez chwilę, poprawił koronę i wreszcie rzekł:

-Pytaj więc.

-Gdzie jest twój syn, Zachary? Książę Ludanii i Wysp Zachodnich? -monarcha zrobił wielkie oczy ze zdziwienia. Zapewne nie spodziewał się takiego pytania, ale mimo wszystko odpowiedział:

-Mój syn, okazał się zdrajcą. Został zamknięty w lochach. W nocy chciał mnie zabić.

-Nadal jednak nie rozumiem, dlaczego Miroth ci służy. -stwierdziła stanowczo Diana, gdy głos zabrał brunet:

-Zostałem szpiegiem królewskim, gdy miałem 15 lat, od tego czasu służyć królowi. -wyjaśnił.

-Jeżeli się dowiem dlaczego twój syn chciał cię zabić, ułaskawisz mnie panie? -zapropnowała złotowłosa.

-Hm, dobrze, ale jeden warunek. Miroth będzie cię pilnował. -Diana przytaknęła głową.

-Zgadza się.

Zespół redakcyjny**Skład:** Weronika Szubelko, Marta Szopińska, Kacper Strugała**Opiekunowie:** Grażyna Dobosz**Oprawa graficzna:** Weronika Szubelko**Nasz adres:**Zachodniopomorskie centrum Kształcenia Zawodowego i Ustawicznego w
Świnoujściu,

72-600 Świnoujście, ul. Grodzka 3

www. medyk@zckziu.uznam.net.pl